Wolę bronić bramki niż strzelać gole rywalom

ROZMOWA z MICHAŁEM NALEPĄ, zawodnikiem I-ligowego zespołu Termaliki Bruk-Betu.

– Czy w końcówce sobotniego meczu z Zawiszą Bydgoszcz był Pan przygotowany na zaangażowanie się w ofensywie?

– Wcześniej, w końcówkach spotkań, trener kilka razy desygnował mnie do gry w ataku, dlatego nie była to dla mnie całkowita nowość.

– Jakie otrzymał Pan wtedy zadania do wykonania?

– Szczerze mówiąc miałem do wykonania jedno, bardzo ważne zadanie, strzelić bramkę. Trener polecił mi, bym mocno zaangażował się w grę ofensywną, tak też zrobiłem i udało się doprowadzić do remisu.

– Czy przesunięcie Pana do ataku było związane w Pana warunkami fizycznymi?

– Ze względu na dobre warunki fizyczne często przy stałych fragmentach gry przemieszczam się pod bramkę rywali. W meczu z Zawiszą też miałem próbować strzelić coś głową, strzeliłem jednak nogą. Najważniejsze jednak, że piłka wpadła do siatki i zdobyliśmy bardzo cenny punkt.

– W tym sezonie to Pana pierwszy gol w I lidze. Czy wcześniej często wpisywał się Pan na listę strzelców?

– W tym roku grając w reprezentacji Polski U-20 zdobyłem jedną bramkę. Wcześniej grając w pierwszoligowym Ruchu Radzionków zdobyłem trzy gole, także podczas występów w zespole Wisły Kraków w Młodej Ekstraklasie strzeliłem trzy bramki.

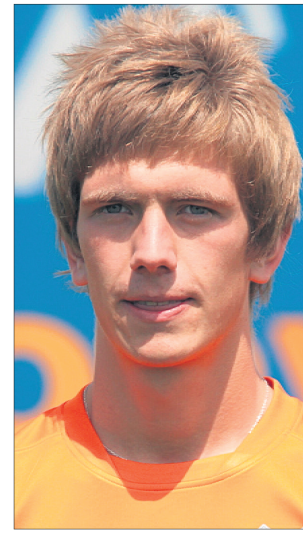

FOT. GRZEGORZ GOLEC

Michał Nalepa (Termalica)

– Systematycznie jest Pan powoływany do reprezentacji Polski U-20. Czy to pomaga później w występach ligowych?

– Zdecydowanie tak. Grając nawet w reprezentacji młodzieżowej nabiera się dużej pewności siebie, która później bardzo pomaga podczas gry w meczach ligowych.

– Czy w reprezentacji Polski gra Pan podobnie jak w zespole Termaliki Bruk-Betu w obronie?

– Tak. Lubię grać w defensywie, gdyż zdecydowanie bardziej wolę odpowiadać za obronę bramki niż ich zdobywanie. Czasem, tak jak w meczu z Zawiszą, muszę jednak strzelać gole.

Rozmawiał PIOTR PIETRAS